

# Irena Kadulska

---

## [Jak w ostatnim stuleciu... : odpowiedź na ankietę]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 93/1, 35-39

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

IRENA KADULSKA

Jak w ostatnim stuleciu zmieniła się polska historia literatury? Stulecie „Pamiętnika Literackiego” jest właściwym momentem, by to pytanie postawić, a łamy tego pisma – to miejsce wyraźnie te zmiany odzwierciedlające. Zarazem kalendarz, już umocowany w XXI wieku, wnosi przekonanie o nowym czasie i stwarza dystans wobec minionego.

Wstępna odpowiedź na pytanie brzmi najogólniej i jest rozpięta nad całym okresem przeobrażeń: ostatnie stulecie przyniosło w badaniach wzrost ilościowy i podążający za nim przełom jakościowy.

Literaturoznawstwo XX wieku budowało swą rangę stopniowo – od prac fundamentalnych, rozpoczętych w ostatnich dziesięcioleciach XIX wieku, tj. od chwili, gdy Karol Estreicher zainicjował wielkie przedsięwzięcie bibliograficzne kontynuowane przez dynastię Estreicherów w kolejnych seriach. *Bibliografia polska* wyposażała badaczy literatury w nowoczesny rejestr dziedzictwa. Zostało ono tu utrwalone w postaci szczegółowego spisu inkunabułów i druków, który jednak wymaga kontynuacji.

Nowe jakościowo rejestry i bibliografie stawały się niezbędną podstawą warsztatu pracy filologa-polonisty. Jak bardzo wiek XX rozumiał ich znaczenie i potrzebę, świadczy rozwój *Bibliografii literatury polskiej* Gabriela Korbuta, która zainicjowana jako praca jednego uczonego, w drugiej połowie stulecia wymagała już wysiłku zespołowego, by ująć w kilkanaście tomów tak bardzo wzbogaconą bibliografię.

Historia literatury powstająca w drugiej połowie stulecia znalazła w licznych pracach bibliograficznych niezbędną podstawę dynamizującą rozwój badań.

Na półce bibliografii stoją również tomy szczególnie dla mnie ważne – *Dramat staropolski od początków do powstania Sceny Narodowej*, t. 1–2. Dzieło to rejestruje całość zachowanego do dziś dorobku dawnej literatury dramatycznej. Przyjęta w nim metoda opisu tekstu i zarazem egzemplarza uczyniła je podstawą wszelkich poszukiwań źródłowych i przedmiotowych dla historyków dramatu i teatru. Zespół pod kierunkiem Władysława Korotaja po opracowaniu druków i programów dawnego teatru przygotowywał kolejny tom rejestrujący rękopisy. Do edycji tomu nie doszło, a prace zostały przerwane. Brak ten może oznaczać utratę szansy na całkowitą pamięć o dawnym teatrze żywym – wystawiającym sztuki, choć nie drukującym tekstów. Trud kwerend będzie musiał być podejmowany od nowa dla poszczególnych tematów przez indywidualnych badaczy. Gdyby więc można było mówić o potrzebie zakończenia prac najpilniejszych – tę do nich zaliczam.

Postrzeganie epok historycznoliterackich zmieniało się w minionym stuleciu nie tylko w miarę poszerzania wiedzy o ich piśmiennictwie i jego uwarunkowaniach. Istotne znaczenie miał też rozwój zainteresowań społecznym odbiorem i obiegiem literatury, kulturą i formami w niej uczestnictwa.

XX-wieczne poszerzenie obszaru wiedzy o piśmiennictwie epok minionych zawdzięczamy przede wszystkim edycjom. Jednak rozwój edytorstwa krytycznego jest w równej mierze przyczyną, jak i efektem przemian i rozwoju wiedzy o twórcach oraz ich dziełach. Mieszczą się w tej grupie nowe, pełne edycje wielkich twórców (np. Kochanowskiego, Krasickiego, Zabłockiego), nowe – inaczej waloryzowane – edycje poetów *minorum gentium*, edycje stanowiące odkrywanie poetów zapomnianych, edycje tekstów „przywracanych” ich twórcom. Tu mieszczą się także wydania piśmiennictwa grup i kręgów (np. krąg Marii Wirtemberskiej), edycje tematyczne, edycje gatunków w seriach (np. „Teatr Polskiego Oświecenia”), zbiory utworów o tematyce politycznej, a także literatura ulotna, monograficzne edycje czasopism oraz wybory artykułów prasowych czy też niezwykle ważne edycje poetyk historycznych i krytyki literackiej.

Dodajmy do tego stały rozwój serii „Biblioteka Narodowa”, w której zebrano narodową kolekcję dzieł najprzedniejszych. Wzorcowość tych edycji (przykładowo: *Lalka* Bolesława Prusa), opatrzonych wstępem spełniającym najwyższe wymagania BN, zaowocowała serią monografii o dziełach. I tu może jest miejsce na dostrzeżenie niezwyklego rozwoju najmniejszej formy wypowiedzi naukowej – przypisu. W pracach XX wieku, zwłaszcza jego drugiej połowy, zauważalna stała się nieodzowność przypisów i wielość przyznanych im funkcji.

Edycje tekstów zmieniły i poszerzyły sferę dostępu do dzieł. Syntezy i obrazy wiedzy o literaturze mogły być dokładniej weryfikowane na poziomie tekstów. Tu widzę jedno ze źródeł dyskursywności, polemiczności i wielości sądów stale występujących w publikacjach naukowych minionego stulecia.

Edycje obejmowały też źródła nie mające waloru literackości – listy, raporty, ogłoszenia prasowe, inwentarze, rachunki, rejestry. Dzięki różnorodnym zespołom źródeł wydobytych w toku kwerend powstawały nowe typy prac – historie teatrów, dzieje zespołów teatralnych, historie bibliotek i innych instytucji związanych z rozwojem kultury.

Podróże do źródeł, kwerendy archiwalne, mobilność wpisywały się nieodzownie w pracę uczonych obok niezbędnych postaw stałości czytelniczej. Wśród wielu form publikacji źródłowych zwracają uwagę swą ważnością nowe monografie pisarzy – np. Wojciecha Bogusławskiego, Ignacego Krasickiego, Stanisława Trembeckiego.

Od zmiany wymiaru dziedzictwa, od udostępniania zasobów i przybliżania twórców zaczęła się zmiana w przedstawianiu polskiej historii literatury. Kolejne tomy wielkiej historii literatury już w pierwszym oglądzie ilustrują to zjawisko wzbogacania – przywracania. Wystarczy porównać pod względem objętości otwierającą stulecie szacowną *Historię literatury polskiej od czasów najdawniejszych do końca wieku XIX* Piotra Chmielowskiego z wieńczącą wiek XX znamienitą serią stanowiącą wielotomową „Historię Literatury Polskiej”. Poszczególne obrazy epok opracowane przez wybitnych jej znawców charakteryzuje, jako przykładowa cecha wspólna, nowe rozumienie ewolucji literackiej, wedle którego dzieło widziane jest jako indywidualna realizacja określonych tendencji (właściwych np.

prądowi, stylowi, gatunkowi, systemowi wersyfikacyjnemu), z drugiej zaś strony jako przeznaczone dla czytelnika i zawierające w sobie scenariusz lektury. Zараzem jednak dzieła są wyraźnie usytuowane w procesie historycznoliterackim.

„Historia Literatury Polskiej” funkcjonuje w łączności z wielkimi słownikami literatury, których przydatność naukowa zdaje się być pewnym fenomenem, a dalej – z wielkimi antologiami, setnikami pisarzy oraz z pracami poświęconymi teorii i praktyce literackiej gatunków (np. oda, дума, ballada, powieść, dramat). Kompendia te w zespoleniu stanowią przewodnik po obszarach wiedzy, dzięki nim możliwej do ogarnięcia w rozwoju chronologicznym, problemowym i gatunkowym.

W XX-wiecznym obrazie epok zmieniał się także pogląd na kwestię ich przełomów. W drugiej połowie stulecia spory o daty graniczne, tak bardzo angażujące, zaczęły podlegać pewnemu wytłumieniu na rzecz prac ukazujących ważność pogranicza epok. Odkrywane i coraz pełniej poznawane pogranicza (np. epoka saska, przełom oświeceniowo-romantyczny) okazały się okresami intensywnej, znaczącej twórczości, okresami kształtowania się postaw i narodowych legend (np. fenomen Kościuszki). Dostrzeganie roli pogranicza epok pozwala historykom literatury także na wyodrębnianie ciągów zdarzeń dziedzicznych, przenikających w dojrzałą postać epok.

Taka m.in. postawa badawcza pozwoliła na posługiwanie się pojęciem formacji, które wydaje się bardziej otwarte – pojemniejsze od pojęcia epoki, w swej zdolności synkretycznego obejmowania wielości zjawisk kulturowych, nie tylko określonego czasu i obszaru, ale także w obrębie pewnych granic w przestrzeni społecznej. Granice formacji nie są szczelne ani ostre, badacze mówią niekiedy, że są „ukośne”. Myślę, że właśnie owa otwartość pozwala badaczom odczytywać i przyjmować pewne sprzeczności i niejednorodności wewnętrzne, co zaowocowało szeregiem prac przedstawiających zjawiska antynomiczne, choć należące do jednej formacji.

Wiąże się z tym także wyraźniejsze przedstawianie zjawisk ciągłych, dziedzicznych, długo trwających – wychodzących poza epokę, dla których pojęcie formacji okazuje się bardziej użyteczne. Takim przykładem mogą być badania nad problemem długiego trwania sarmatyzmu.

Mimo posługiwania się pojęciem formacji termin „epoka” zachował swą przydatność. Epoka – wyraźniej zaznaczona datami granicznymi (przyjmowanymi za graniczne), obejmuje swą nazwą zespół zjawisk określonego czasu i wiąże się silnie przede wszystkim z literaturą.

Powracając do głównego pytania: jak w ostatnim stuleciu zmieniła się polska historia literatury?, warto też dodać, że poszerzyła się ona jako dyscyplina, obejmując również obszary do niej przylegające. Literatura postrzegana jest w łączności z przejawami życia społecznego i politycznego, z postawami towarzyskimi, obyczajowymi, mentalnymi, z wielorakimi formami i sposobami uczestniczenia w kulturze, ze sposobami demonstrowania postaw politycznych, moralnych, emocjonalnych.

Różnorodność form wyrażania się tych kwestii w różnych epokach podniosła wartość tekstów o osłabionej literackości – np. literatura ulotna, anegdota, wypowiedzi użytkowe, nawet afisze, programy teatralne, itp.

Poszerzanie obszaru uwagi pozwoliło dostrzec w przeszłości łączność interpersonalną, docenienie grup twórców, kręgu przyjacielskiego, ośrodków kultury,

siedzib rodowych (np. ich mecenatu, bibliotek, ogrodów) i środowisk zawodowych. Najpełniej wyraziło się to jednak rozwojem publikacji o kulturze wielkich miast (Warszawa, Wilno, Kraków, Gdańsk), ale i o kulturze prowincji czy o dokonaniach pewnych środowisk (dwory, zakony, szkoły).

Zarazem historia literatury obok piśmiennictwa i kultury narodowej coraz dokładniej bada i łączy zjawiska i konteksty europejskie. Skala zainteresowań jest tu niezwykle szeroka; obok myśli filozoficznej bardzo przekonywające stały się ustalenia badaczy cywilizacji europejskiej, wskazujących na nierozzerwalną zależność zjawisk cywilizacyjnych i kulturowych. Śledzenie łączności z europejską myślą estetyczno-literacką owocuje zarówno odrębnymi studiami, jak i nieocenionymi antologiami – wyborami tekstów z epoki. Tu można dostrzec także wartość pracy translatorów.

Dla badaczy coraz częściej istotny staje się zakres i wymiar wspólnoty, która kształtowała się i kształtuje w obrębie społeczeństw europejskich danego czasu. Pojawiają się nowe rodzaje pytań: co Polacy wiedzieli o Europie, jak Europa postrzegła Polskę. A obok nich pytania o europejskie inspiracje, parafrazy, adaptacje, naśladownictwa (np. Miliona, Moliera, Metastasia, Goldoniego, Woltera). Pytanie o europejskość otworzyło także nurt zainteresowań literaturą pogranicza narodów (np. polsko-niemieckie pogranicza, Kresy).

Dalszym etapem przechodzenia od narodowej historii literatury do widzenia europejskiego staje się wyodrębnianie, dokumentowanie zbiorowej świadomości dziedzictwa literatur europejskich. Zaowocowało to pierwszymi wspólnie przygotowanymi obrazami europejskiego dziedzictwa literackiego, jak np. wydawana w Brukseli kilkunastotomowa antologia pod redakcją J. C. Poleta.

Obok rozwoju przestrzennego i przebiegu w czasie interesuje badaczy w coraz szerszym stopniu perspektywa odbiorcy, jego przygotowanie do odbioru, reagowanie, oglądanie i słuchanie, łączenie odbioru np. z zabawą. Samo dzieło literackie przedstawiane jest raczej jako wytwór sztuki mający określone funkcje, nie jako dokument życia twórcy. Szczególnie cenny dla badań nad literaturą wydaje się rozwój analizy i interpretacji, będący konsekwencją odejścia od genetyzmu i determinizmu w stronę samych utworów. Strukturalizm, ze znaczącym udziałem polskich jego przedstawicieli, doceniając wagę tekstu literackiego wypracował takie kategorie z zakresu poetyki, które jako narzędzia opisu na trwałe weszły do badań – nie tylko nad literaturą wysoką, ale nad teatrem, filmem, literaturą popularną, nawet komiksem i kulturą audiowizualną (kategoria narracji, narratora, fabuły, przestrzeni artystycznej, prawdopodobieństwa i inne).

Historycy literatury odczytują twórczość pisarzy w zespole nowych uwarunkowań. Wśród nich wyraźne stały się ostatnio np. uwarunkowania socjologiczne. Ich przykładem jest rosnące zainteresowanie pisarstwem kobiet i rozwój tego pisarstwa wraz ze zmianą sytuacji kobiet w długim przedziale czasu od matriarchatu do feminizmu. Coraz większy zasięg i popularność zyskują nowe formy odbioru literatury i przekazywania wiedzy o literaturze, jak np. program Wirtualna Biblioteka Literatury Polskiej w Internecie, zrealizowany pod patronatem UNESCO w Uniwersytecie Gdańskim.

Historia literatury rozwija się – uprawiana w różnych ośrodkach, pozostaje jednak w łączności i systemie zdrowego obiegu informacji, tworzenia zespołów tematycznych (np. Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i w Europie

Środkowo-Wschodniej), korzystania z wzajemnych dokonań i inspiracji. Konstrukcję tego obiegu tworzą już dziś instytucje – redakcje czasopism naukowych i pracownie naukowe Instytutu Badań Literackich PAN, zespoły naukowo-badawcze i towarzystwa naukowe, zwłaszcza Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza czy Polskie Towarzystwo Badań nad Wiekami Osiemnastym. Osiągnięć historii literatury nie można oddzielić od tych instytucji tak ważnych i dla dalszego jej rozwoju.

Co niesie spojrzenie w przyszłość, jak będzie się rozwijała historia literatury? Najkrócej brzmi to tak: prawda źródeł nadal jest pociągająca, a eseizacja zachowuje siłę fascynowania.

W oglądzie całości dostrzegamy zjawisko pęknięcia obszaru wiedzy, dzielenia się jej na części. Dziedziny wyodrębnione z dawnej historii literatury, z literaturą powiązane, stają się coraz bardziej samodzielne – komparatystyka, teatrologia, filmoznawstwo, kulturoznawstwo, wiedza o książce, prasoznawstwo, edytorstwo itp. Naturalny więc będzie cel zmierzający w przyszłości do syntezy i objęcia całości wielorakiego żniwa. I z pewnością jest to cel o wzrastającym poziomie trudności, możliwy jako dzieło zbiorowe.